N^RO: 92.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 4. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 30. Września.

Prezydencya Obywatela Aloizego Sulistrowſkiego.

Czytany był rapport obywatela *Bielickiego*, generała ziemi *Sochaczewſkiey*, i akt powſtania, do którego przyłączona była liſta kommiſſarzów przez obywatelów teyże ziemi wybranych. Rapport ten i czynności ziemi *Sochaczewſkiey*, Rada obywatelowi *Szaiowſkiemu* pełnomocnikowi przeſłać zaleciła.

Wydział ſkarbu złożył rachunek z ſummy 10,000. złł: pol: na extraordynaryyne wydatki dla ſiebie przeznaczoney, który do archiwum Rady ieſt oddany. A nadalſze tegoż wydziału wydatki 10. tyſięcy złł: pol: przeznaczyła Rada.

Z powodu roziechania ſię kommisſyi *Brzeſkiey Litt*: zaleciła Rada napiſać do obywatela *Horaina* pełnomocnika, ażeby podobnym zdarzeniom ſkutecznie nadal zapobiegł, i żeby ſtarał ſię zwrócić kommiſſyą do dopełniania ſwoich obowiązków, która ieżeli kiedy, to teraz ieſt w ſwym mieyſcu naypotrzebnieyſzą, z przyczyny zbliżonych tamże woyſk narodowych.

Zaleciła Rada wydziałowi ſkarbu, ażeby dla wydziału potrzeb woyſkowych ſummę złł: 500,000. wydać nakazał.

Obywatel *Zaiączek* G. L. w nocie ſwoiey przełożył potrzebę powiękſzenia lazaretów, i obmyślenia mieyſc dla żon officerſkich. Załatwienie tych żądań wydziałowi potrzeb woyſkowych poleciła Rada.

Memoryały, obwatela *Potscha* od obowiązków dyrektora, a obywatela *Gerytza* od obowiązków aſſeſſora w dyrekcyi biletowey uwolnienia żądaiących, odeſłane ſą do teyże dyrekcyi po przynieſienie opinii.

Wydział potrzeb woiennych odebrał zalecenie, ażeby niebawnie nakazał pokryć kościoł panien Sakramentek, z którego ołów na potrzeby kraiu ieſt zdięty.

Na mieyſcu obywatela *Chryniewieckiego*, wyznaczony adiutantem Rady obywatel *Rudnicki*, który pełnienia prepiſanych obowiązków wraz z innemi adiutantami odebrał zalecenie.

Obywatel *Czarnek* przełożył potrzebę przeſłania do ziemi *Wizkiey i Łomżyńſkiey* papierów ſkarbowych, końcem opłacenia niemi furażów, przez obywatelów doſtarczonych; tudzież rozwolnienia rezolucyi, przez którą wywóz zboża za *Narew* był wſtrzymany. Przełożenia te, odeſłała Rada do kommiſſyi porządkowey *Łomżyńſkiey*, po roztrząśnienie i przyſłanie w tey mierze opinii.

Oſądzony *Dominik Borek*, w podanym memoryale wyraził żal ſwóy na de-

kret ſądu kryminalnego, proſił oraz o wyznaczenie mu wygodnieyſzego więzienia, i pozwolenia rodzeńſtwu, ażeby z nim widywać ſię mogło. Co do pierwſzego oświadczyła Rada, że w dekret ſądu kryminalnego, raz zapadły, wdawać ſię nie może. A względem drugiego, odeſłała go do obywatela *Zakrzewſkiego* radzcy, iako prezydenta, policyą mieyſcową utrzymuiącego.

Obywatel *Staniſław Leduchowſki*, zanioſł prożbę, ażeby pozoſtałemu po obywatelu *Alexandrowiczu*, woiewodzie *Podlaſkim*, małoletniemu ſynowi, przez Radę opiekunowie przydani byli, a to dla zabezpieczenia ſpadaiącego na niego maiątku, i dobrego onegoż urządzenia. Rada żądaniu tak ſprawiedliwemu czyniąc zadoſyć, znaiąc ſię do obowiązku czuwania nad bezpieczeńſtwem i całością maiątków na małoletnich ſpadłych, poſtanowiła opiekunami obywatelów *Tomaſza Oſtrowſkiego* i *Staniſława Leduchowſkiego*, iako naybliżſzych małoletniego *Alexandrowicza* krewnych, którym zarządzenie maiątkiem powierzonym, oraz troſkliwość w daniu młodemu obywatelowi przyzwoitey edukacyi zalecił: zaſtrzegaiąc zdanie potem ściſłego, tak z opieki nad oſobą, iako i z dochodów maiątku rachunku; a to urządzenie, aż do potwierdzenia przez przyſzły rząd, ważność mieć powinno.

Obywatelka *Oſtaſzewſka* oświadczyła żądanie, ażeby iey długi, przez officerów *Moſkiewſkich* w areſzcie będących poczynione, przez deputacyą likwidacyyną zapłacone były. Odpowiadaiąc na ten memoryał Rada, żądanie obywatelki *Oſtaſzewſkiey*, aż do dalſzego czaſu zawieſiła, a to ſtoſownie do rezolucyi wydziału ſkarbu, pod dniem 1. mieſiąca Sierpnia wydaney, przez którą odebrała zalecenie kommiſſya porządkowa xięztwa *Mazowieckiego*, ſprzęty officerów *Moſkiewſkich* w depozycie maiąca, ażeby ſię od likwidacyi długów, po rzeczonych officerach zaległych, i od wydania ich rzeczy na zaſpokoienie tych długów, do dalſzego czaſu wſtrzymała.

Ob: *Hendel* umocowany do interessów obywatelki *Ordynatowey Zamoyskiey* przełożył, iż więcey nad rozkaz wydał kantoniſtów z kluczów *Macieiewſkiego i Podlęskiego*, proſił więc o powrócenie ich, lub o potrącenie, w nakazanym nowo z 10. dymu rekrucie. Odpowiadaiąc na ten memoryał Rada, wydała zalecenie do wydziału potrzeb woyſkowych, ażeby naddani z kluczów *Macieiowſkiego i Podlęſkiego* rekruci, w wybieraniu teraz z 10go dymu rekruta porachowani byli, ieżeli ſię zdatnemi do ſłużby woyſkowey okażą.

Ponieważ imieniem obywatela xiędza *Kołłątaia* radzcy, uczynione było oświadczenie, iż on, dla trwaiącey ieſzcze ſłabości ſwoiey, bydź przytomnym na Radzie, i prezydować z kolei nie może; przeto Rada do zaſtąpienia go w prezydowaniu, wezwała obywatela *Wawrzeńca Weſſidtę*, iako zaſtępcę, w wydziale ſkarbu pracuiącego.

Seſſya ſolwowana na dzień naſtępuiący, na godzinę 11. z rana.

Excerpt z rapportu Obywatela Woyczyńſkiego G. M. dnia 30. Września, z Troſzyna.

Dnia 28. ſpędziłem z okopów i 2ch wſi *Pruſaków*; kilku ubito, 3. karabiny i kilkanaście torniſtrów zabrano. Tegoż dnia *Zielińſki* 1ociu zabił; ale, z naſzey ſtrony porucznik *Wermińſki*, pod którym koń upadł, ſchwytany od nieprzyiacioł. 30. Września *Połońſkiemu*, kapitanowi *Podlaſkiemu*, tenże poſterunek we wſi *Koźlichach* attakować kazałem, który kilkunaſtu trupem położył, iednego porucznika i 29. gemeynów wziął żywcem. Dyſtyngwował ſię kapitan *Połońſki*, porucznik *Kuligowſki* od ſtrzelców. Z milicyi *Podlaſkiey*, chorąży *Dziekońſki*, *Nieznańſki* i porucznik *Pruſzyńſki*. Od kawaleryi, chorąży *Łaſki i Abrahimowicz*, który raniony zoſtał. Namieśnicy *Konopka* i *Oſiecki*, towarzyſz *Karbowſki*, ſzeregowy *Rakowſki*, i z kawaleryi *Podlaſkiey* kozak *Semen*, we wſzyſtkich akcyach

chwalebnie potykaiący się. Z cywilnych X. *Klemens Krasowski*, który sam armatkę strzelecką ciągnął: obywatele *Nowomieyski i Dzwonkowski*, wszystkim szarmyclom przytomni. Zdobyliśmy broni sztuk 24. tyleż patrontaszów, pendentów i pałaszów, tornistrów kilkanaście. Z naszey strony, jeden kozak i szeregowy zabici, dwóch lekko rannych.

Kopia listu Naywyższego Naczelnika, do Generał-Maiora Woyczyńskiego, dnia 3. Października 1794. roku.

Tym, którzy się w ostatniey akcyi naylepiey dystyngwowali, oświadczysz obywatelu imieniem moim, wdzięczność, iako i pamięć dalszą od narodu. Posyłam dla nich szpinkę dyamentową, spięcie, zegarek ieden złoty, drugi srebrny, 3. pierścionki i tabakierkę, którą oddasz kozakowi z przyłączonemi 3. czerw: zł: Kapelana także nieopuścisz.

Tadeusz Kościuszko.

ODEZWA

Berka Josielewicza, Pułkownika pułku lekkokonnego starozakonnego, do współbraci, dnia 1. Października 1794. roku.

Słuchaycież dzieci plemienia Jzraelitów! kto Wiecznego i wszechmocnego na sercu swoim wyrył, i chce pomódz walczyć za oyczyznę, co my wszyscy ludzie powinni; to teraz przyszedł czas, siły naszе na to łożyć.

Tak iest, wierni moi bracia! wzbudza was do tego miłość waszey oyczyzny, abyście nabrali krwi nowey, przez iadowite węże, iuż od tylu lat, z was wyssaney.

Wszakże wielu iest możnych panów, dzieci szlacheckich, i głów bardzo wielkich, gotowych życie położyć, aby nieprzyiacielom kości łamać, i odzyskać oyczyznę.

Prócz tego, łatwo nam teraz to przychodzi, gdy opiekun nasz, Naczelnik *Tadeusz Kościuszko*, zaiste posłańcem Wiecznego, Wszechmocnego będący, przedsięwziął wszystkie na to łożyć starania, aby wystawić reyment żydowski.

On to posiada wszelką zdatność, on dobry umysł, i łaskawe serce ku bliźniemu; on Naczelnikiem obrany.

Ztąd, mili bracia! bierzmy sobie przykład; on Mąż tak wielki, i tyle inszych mężów wielkich, posiadaiących zaiste iuż dużo wolności; pragną przecie ieszcze wolności i odzyskania oyczyzny.

A czemuż to my uciemiężeni wziąść się do broni nie mamy? gdyśmy więcey uciężeni nad wszystkich ludzi na tym świecie?

Wybierzcie się więc, i wezwiycie Wszechmocnego Boga na pomoc; on będzie naszym obrońcą.

Ten, który z większych kaydan nas oswobodził; i teraz nam będzie pomocnym.

Powstańcież! otwórzcież zamknięte oczy!

Czemuż to nie mamy pracować zyskać wolności, tak pewno i szczerze nam obiecaney, iako i inszym ludziom na świecie? ale wprzód trzeba na nią zasłużyć.

Czyż rozumiecie, że myślę własny moy naród wystawiać na zgubę, albo moich współbraci dusze z tego świata wyprawiać?

Nie! kochani bracia, spodziewam się po Wiecznym Wszechmocnym, ani wątpię, iż teraz przyszedł szczęśliwy czas poskromienia nieprzyiacioł.

Wieczny w niebie tego chce, iuż są tego znamiona.

Nic nam nie trzeba, iak bydź zgodnemi, i mężne bohatyrskie mieć serce.

Bóg Wszechmocny z wami, a ia wam przewodniczę.

Gdzie będzie nayniebezpieczniey, tam ia póydę; a wy dopiero za mną.

Więc kochani bracia; ia miałem szczęście za rozkazem Naczelnika Nawyższego pułkownikiem zostać; obudźcież się pomożcie odzyskać uciemiężoną dotąd *Polskę*.

Wierni bracia! walczmy za oyczyznę, póki w sobie mieć będziemy kroplę krwi.

Gdyby i my się nie doczekali tego; to dziatki nasze przecież mieszkać będą bezpiecznie i swobodnie, i nie będą się tułały, iak dzikie zwierzęta.

Kochani bracia! obudźcie się iak lwy i lamparty; za pomocą Boga, połkniemy tych nadęto - wielkich.

Nie czekaycież, póki was gwałtem brać wypadnie; dobrowolni awansowani będą przy popisie.

Berek Josielewicz Pułkownik.

Uwiadomienie od wydziału skarbowego.

Wydział skarbowy w Radzie nayważszey narodowey.

Lubo w ustawie kantoru deskontowego do zamiany biletów obwieścił, iż żądaiący zmiany biletów wyższych nad złotych sto do wydziału swego udawać się powinni, gdy iednak fundusz założonego kantoru iest iuż przez zmianę drobnych biletów powiększony, uwiadomia publiczność, iż odtąd wszystkie bilety skarbowe, nawet nad złotych sto wyższe, na tymże kantorze, który na kamerze *Warszawa*, w pałacu Rzpltey *Krasińskich* zwanym iest ustanowiony, zmieniane będą. Do takowey iednak biletów wyższych zmiany, wydział skarbowy dwa dni tylko w tygodniu, to iest: dzień srzodowy i sobotni przeznacza, do czasu póki fundusz kantoru przez zmianę drobnych biletów powiększonym nie będzie. Ninieysze obwieszczenie kancellaryi swoiey do gazet podać zleca.

Dan w *Warszawie*, na sessyi wydziałowey, dnia 3go miesiąca Października 1794. roku.

X. H. Kołłątay P. W. S.

OFIARA

Obywatelska i Chrześciańska.

Cnota prawdziwa, naygodnieyszą iest uwielbienia, kiedy, czyniąc dobrze współziomkom, nietylko chwały, ale samego wspomnienia unika. Filozofowie dawni, na czele xiąg, o ogardzie chwały pisanych, imiona swoie kładący, sprawiedliwie, iako pełni prożności i sprzeczności z sobą, wyśmiani byli. Lepszemi bo Chrześciańskiemi filozofami są, z pomiędzy tysiącznych, dway obywatele *Polscy*, którzy czyniąc ofiare na rannych wolności obrońców, po lazaretach, nie naywygodniey złożonych, ieden z roczney intraty swoiey, dziesięcinę co miesiąc daiący, drugi posyłaiąc z fabryki swoiey, sukna 104. łokci, kuczbai 240 łokci, 114. łokci nowego płótna, a 16 sztuk starey bielizny, i obietnicę kilku ieszcze kamieni wełny, gdy będzie wyrobiona; tym zamykaią listy swoie, że *niesżukaiąc chluby z tego, co iest obowiązkiem obywatela, niepodpisuią imion swoich, żeby nie byli w gazecie umieszczeni.* W zamilczeniu imion, cnota dobroczynności czystszą iest, a przeto pięknieyszym do naśladowania wizerunkiem. O! gdyby moraliści chrześciańscy w cały kray nasz przykład tych dwóch obywatelów wmówić potrafili, żeby zarabiano na chwałę, a od chwały uciekano: żeby się rzeczami nie imionami szczycono, żeby cnoty o narodzie nie o ludziach głoszono; duch obywatelski, z duchem ewangelicznym spoiony, wytępiłby ducha egoizmu, i naypięknieyszą chwałą zapieczętowałby wiek XVIII.

X. Onufry Kopczyński,
Assessor w Dep: Lazaret: